

Od redakcji

Zastanawiam się czasem, jak by to było, gdybyśmy mogli zajrzeć za zasłonę czasu i zobaczyć naszych przodków takimi, jakimi byli w młodości czy też w sile wieku. Jacy byli ci, o których nic nie wiemy albo ci, których nawet imiona zatarły się w pamięci? Żałuję, że nie zanotowałam wszystkich tych opowieści o dawnych czasach, które słyszałam w dzieciństwie. Czy Wy też macie takie odczucia? Jeśli tak, to zapraszam do zapoznania się z bieżącym numerem „Awazymyz”, bo tym razem nie dzień dzisiejszy jest jego tematem przewodnim, ale umykający nam dzień przedwczorajszy...

Dzięki opowieści pani Zosi Dubińskiej, przechowanej przez Emilię i Emanuela Łopattów, możemy usłyszeć odpowiedzi na niezadane pytania i spotkać XIX-wiecznych przedstawicieli majątnych, wykształconych rodzin Szpakowskich, Kobeckich i Łopattów. Dla mnie to spotkanie jest szczególnie cenne, bo dowiedziałam się czegoś więcej o wuju mojego dziadka, gen. Rafale Abkowiczu i jego córce. Jak przez mgłę pamiętam opowieści dziadka o nim, bo to właśnie Wuj Generał wytyczył ścieżki edukacji młodego Rafała, wskazując mu możliwości kariery wojskowej i idącego za nią awansu społecznego. Ścieżkę kariery młodego oficera przerwała I wojna światowa, a dalsze kroki młodego człowieka skierowały się w inną stronę. Czy dowiem się kiedyś, jaką rolę w podjęciu służby kapłańskiej i pedagogicznej – nauczyciela języka i religii karaimskiej – odegrał trocki hazzan Zachariasz Mickiewicz, o którym pisze Sania – Aleksandra Szpakowska? Wiem jednak na pewno, że ich drogi się przecięły, a w nieznaney mi wcześniej, przytoczonej w artykule Sani anegdocie rozpoznaję charakter Dziadka Rafała.

Elżbieta Bezekowicz wspominając Józefa Grygulewicza snuje opowieść o młodym chłopcu, którego kształtowały inne siły i inne czasy, a początki jego drogi związane były z Trokami, choć także u jej kresu o Trokach nie zapomniał i do nich powracał. Słowem komentarza opatrzył tę impresję zaprzyjaźniony historyk, pan Mariusz Pawelec.

Szczególne miejsce na łamach naszego czasopisma zawsze zajmują „żałobne karty”, wspomnienia o tych, którzy odeszli. Czasem jest to bardzo świeże pożegnanie, takie jak opowieść o wujku Marku Juchniewicz, którą snuje jego rodzeństwo niedługo po jego odejściu w grudniu 2008. Innym razem słowa muszą dojrzeć w tych, którzy pozostali – dlatego dopiero dziś publikujemy pożegnalne opowieści o Eliaszu Szpakowskim, zmarłym w Kanadzie w 2001 roku i o Bogusiu Firkowiczu, którego pożegnaliśmy w Warszawie w 2005 roku.

Jedynym materiałem dotyczącym dnia dzisiejszego jest zawierające wywiad z poetą sprawozdanie z wieczoru poezji Jurija Surowa, który miał miejsce w Charkowie 15 marca tego roku. Bo przecież niezależnie od wspomnień i pożegnań nasze życie toczy się w gminach wartko. I radują nas zawsze wieści z innych karaimskich siedlisk.

Co nas nurtowało podczas minionych miesięcy? Jakie były nasze działania? W dalszym ciągu po muzeach polskich podróżowała wystawa „Karaimi na Litwie”. Zagościła w styczniu w Brodnicy, zatrzymała się na dłużej w Białymstoku, by

na początku czerwca ostatecznie powrócić do Trok. Intensywnie przygotowywał się zespół ‘Dostlar’ do planowanych występów i wyjazdów, a z „przecieków” wiemy, że opracowują nowe tańce i przedstawienie na motywach obyczajów związanych z *kieleszmiak* – karaimskimi zaręczynami. Kiedy i gdzie odbędzie się premiera, na razie nie wiadomo... Trwają prace nad przygotowaniem do druku dziennika z lat wojny autorstwa Szymona Pileckiego, który ma zostać wydany w tym roku z dotacji MSWiA. Praca jest żmudna, gdyż wymaga oprócz przepisania rękopisu, także rozpoznania występujących w nim postaci i opatrzenia stosownymi przypisami. Na kartach dziennika pojawiają się nasi nastoletni rodzice, dziadkowie i ich przyjaciele w czasach, gdy fantazja szumiała w głowach, choć czasy były niełatwe, a tocząca się wojna i zmieniający się okupanci silnie wpływali na życie młodych ludzi. Mam nadzieję, że nie tylko ci, którzy pamiętają tamte czasy, z zainteresowaniem sięgną po tę lekturę.

Za redakcję „Awazymyz”
Mariola Abkowicz

Wielką stratą dla społeczności karaimskiej na Litwie i w Polsce, było odejście w dniu 11.03.2009 r.

Hazzana Józefa Firkowicza,
Przewodniczącego Zarządu

Religijnej Wspólnoty Karaimów Litewskich,
który po długiej

chorobie zmarł w wieku 84 lat.

Wraz z Jego odejściem skończyła się pewna epoka.

Łączymy się w żalu z bliskimi zmarłego i całą bratnią społecznością.

*Tynczłych toprahyna,
jarych sahyncz dżanyyna Anyn!*

Karaimi w Polsce

W numerze

Od redakcji.....	2
Dubińska Z., Zachowane w pamięci.....	3
Szpakowska A., Hazzan Zachariasz Mickiewicz.....	9
Dziuba A., Chworost L., Wtulę się w Ukrainę moją karaimską duszą.....	12
Bezekowicz E., O Grygulewiczu inaczej.....	14
Pawelec M., Na marginesie.....	16
Szpakowski R., Rodzinne wspomnienia.....	17
Babadżan A., Kilka słów o Bogusiu Firkowiczu.....	20
Abkowicz Z., Juchniewicz S., Szpakowska A., Marek Juchniewicz, nasz brat.....	22
Kalendarium.....	23

*Na I okładce: hazzan Zachariasz Mickiewicz.
Fotografie wewnątrz numeru i na IV okładce:
archiwa autorów tekstów.*